

GNIAZDO

Baza: ja, ty, on, ona , ono, my, wy, one, oni

Nadbudowa: ojczyzna/ojczyzny, patriotyzm, pamięć, język, narodowość, praca, emigracja, imigracja, nomadyzm, walka

Jeśli ktoś nie lubi skomplikowania, złożoności i zmian, nie może dobrze się czuć w XXI wieku”

„Czy wartość istnienia może być uszczuplona? Zakładając, że istnienie jest wartością (a takie przyjmuję założenie), choć może być przekleństwem, ale to niczego nie zmienia, gdy pytam, czy wartość tego przekleństwa może być przez kogokolwiek zniszczona?”

Tytułowe Gniazdo zostało uplecione na różne sposoby przez artystki i artystów, którzy reprezentują dwa ośrodki akademickie w Polsce: Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Wydział Sztuk Pięknych w Toruniu. Intymne wypowiedzi, zapisane słowem, a następnie zwizualizowane, wciągają tego, który patrzy w ICH gniazda, mniej lub bardziej metaforyczne, czasami dosłowne do bólu, wieloznaczne. W tym przypadku gniazdo jest synonimem trzech słów, wyartykułowanych przez każdą z artystek i każdego z artystów, biorących udział w wystawie. Zbudowali swoje gniazdo dla siebie i innych.

Projekt wystawy stanowi krytyczny komentarz do współczesnych czasów: dusznych i co raz bardziej niepokojących. Rosi Braidotti, analizując rzeczywistość, w której żyje, pisze: „narodziła się nowa etyka, oparta na doświadczeniu bólu, wrażliwości i zmienności”. Według filozofki te trzy komponenty powinny budować nasze człowieczeństwo i naszą wrażliwość wobec świata. Współodczuwanie i akceptacja ciągłej fluktuacji ‘stanowią’ o charakterze dzisiejszego człowieka.

Poprzez ciągły ruch, który właściwie jest najcelniejszą wytyczną XX i XXI wieku, dotychczasowe, niby stałe punkty oparcia, zniknęły. Zharmonizowany, poukładany i jednocześnie zamknięty podmiot został przymuszony do intensywności, której być może wcale nie chce. Jego poszukiwanie ‘utraconego czasu’ i dawnego spokoju nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Postawy kosmopolityczne próbują niwelować granice. Wydawać by się mogło, że taka sytuacja jest korzystna dla większości ludzi. Jednak okazuje się, że

każda inność jest potencjalnym zagrożeniem dla Ja, które jest w sobie i dla siebie. Każdy inny staje się Obcym. Gniazda są obwarowane i należą wyłącznie do swoich, a czasami tylko do naszych. Taka sytuacja jest bardzo niebezpieczna, znamy ją z doświadczenia oraz z historii. Isaiah Berlin, podsumowując miniony wiek, napisał: „(...) Innym (czynnikiem) są niewątpliwie potężne nawałnice ideologiczne, które wstrząsnęły losem dosłownie całej ludzkości: rewolucja rosyjska – wraz z jej następstwami – totalitarnymi tyraniami prawicowymi i lewicowymi – oraz erupcja nacjonalizmu, rasizmu, gdziekolwiek fanatyzmu religijnego.” Jakże trafna diagnoza czasów współczesnych.

Gniazdo ma naturę ambiwalentną.

Czy jest miejscem bezpiecznym? Powinno być, ale nie zawsze jest. Ptaki po wykluciu rywalizują ze sobą. Silniejsze dziobią najsłabsze z rodzeństwa, które ucieka na krawędź gniazda, aż w końcu z niego wypada. Gniazdo to przestrzeń dobra i zła. Życiodajna i śmiertelna, budująca i całkowicie destrukcyjna, zdrowa i chora. Ta która daje i ta która zabiera.

Współczesny świat stanął nad przepaścią. Próby życia w zgodzie z drugim, Innym, naturą nie powiodły się. Człowiek, doświadczając kolejnych konfliktów zbrojnych, nie uczy się na błędach poprzedników i swoich, powtarza je w nieskończoność. Nauka i technologia rozwijają się w niewyobrażalnie szybkim tempie, a człowiek ciągle hierarchizuje świat, koncentrując się na swoim ego. Bezwzględny, wciąż walczy o władzę – opresyjnie, siłowo.

Taka postawa – neurotyczna i agresywna, może wyłącznie prowadzić do samozniszczenia. Stabilna dotąd konstrukcja gniazda zostaje rozmontowana, chwieje się niebezpiecznie, aby na sam koniec rozpaść się na wiele fragmentów.

Zaproszone/eni przez Dorotę i przeze mnie artystki i artyści w swoich pracach odnieśli się do kondycji świata, która wygląda dość marnie.

Katarzyna Lewandowska ASP Gdańsk